Nr. 266 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Piątek 21 Listopada 1924.

Rok XLIII.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . . 3·40 zł
Z odnoszeniem . . . 3·60 „
Z przesyłką pocz. . . . 4·20 „
Za granicą . . . . . . 7·— „
Cena numeru **15 groszy**
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska L. 10
Telefon 241.

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . 10 gr.
Nekrologi . . . . 20 „
Nadesłane . . . . 25 „
Po kronice . . . 30 „
Na 1-szej stronie . . 40 „
Drobne od słowa . . 7 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Nekrologi do 60 mm o 50% taniej.
Załączniki wedle umowy.
Nr czeku P. K. O. 400.402.

Kulminacyjny punkt przesilenia austrjackiego

Kto wygrał w Wiedniu?

Kraków, 19 listopada.

Strajk kolejowy w Austrji zakończył się, ale nie zakończyło się przesilenie rządowe, przeciwnie zaostrzyło się. Kolejarze wygrali, odnieśli zwycięstwo, ale to zwycięstwo wygląda na pyrrusowe, jak się to w dalszym ciągu okaże. Pierwotnie postawili kolejarze żądania, odnoszące się tylko do wynagrodzeń na rok bieżący, co spowodowałoby tylko jednorazowe wydatki, tymczasem w toku rokowań wysunęła się na pierwszy plan sprawa nowej regulacji płac, która musi pociągnąć trwałe obciążenie skarbu państwa.

Pisma wiedeńskie podnoszą, że trzeba być znakomicie obznajomionym z tajną wiedzą o poborach kolejarzy, ażeby obliczyć, jakie wydatki spadną obecnie na państwo. Kolejarze otrzymają podwyżkę płac o 6 procent, domagali się zaś dziewięciu procentów. Obok czterdziestu poborów marcowych, które już poprzednio zapewniono im na czas ostatnich trzech miesięcy bieżącego roku, otrzymają jeszcze 33 dalsze pobory. Z tego atoli rząd odciągnie 26 poborów marcowych tytułem zaliczek, ale dopiero w roku przyszłym. Na rok bieżący różnica polega jedynie na tem, że wedle ugody rząd wypłaci 47 poborów marcowych, gdy kolejarze żądali 48.6. Podwyżki zostaną wypłacone za czas od 1 października br. Już ta garstka szczegółów świadczy, że wiedza o poborach kolejarzy w Austrji, jest »tajną« — co zresztą można powiedzieć także o kolejach w innych państwach.

Komunikat urzędowy powiada, że skutkiem regulacji płac na rok przyszły płace te zostaną wreszcie ustalone i nie będą ulegały niespodziewanym fluktuacjom. Jest to aż nazbyt widoczne złudzenie. Rząd nie ma pewności, że drożyzna już się nie podniesie, że indeks zatrzyma się na oznaczonym punkcie, że więc kolejarze nie wystąpią pewnego razu z nowemi żądaniami. Ale narazie rząd ma spokój, zdobyty za pomocą swej polityki, którą niegdyś hr. Taaffe określił wyrazami: »Fortwursteln und Fortfretten«. Rząd ma spokój na razie, mają spokój również kolejarze, ale także narazie. Jeżeli bowiem rząd nie może mieć nawet względnej pewności, że kolejarze nie przyjdą w krytycznej chwili z nowemi żądaniami, to nawzajem kolejarze nie mogą mieć pewności, że rząd mimo najlepszych chęci zdoła dotrzymać swoich przyrzeczeń i zobowiązań. Z pustej kasy państwowej żaden czarodziej nic nie przeleje do próżnej kieszeni kolejarzy.

W odwodzie znajduje się śruba podatkowa? Mała pociecha! Najlepsze cepy nie wymłócą ziarna ze słomy — najsilniejsza śruba podatkowa nie wyciśnie ani jednej korony z opodatkowanych, którzy już poprzednio zostali wyciśnięci jak cytryna. Pochody manifestacyjne drobnych przemysłowców, rzemieślników i kupców przeciwko uciskowi podatkowemu są wyraźną odpowiedzią na problem śruby podatkowej. Podatek, który zabija opodatkowane przedsiębiorstwa, zabija sam siebie, a w dodatku powiększa rzeszę zubożałych obywateli.

Na tle strajku kolejowego powstało nie tylko przesilenie gabinetowe, ale nawet poprostu przesilenie państwowe. Kraje związkowe republiki austrjackiej zdradzają silne dążenia odśrodkowe, w małych stoliczkach tych kraików zasiadają prokonsulowie, drwiący sobie z władzy centralnej, każdy kraj związkowy radby jak najwięcej brać od związku, a jak najmniej mu dawać.

Dzieło sanacji gospodarczej w Austrji, nad którem ks. Seipel przez dwa lata tak mozolnie pracował, zostało bardzo poważnie zachwiane. Wreszcie kanclerz, ks dr Seipel, ustąpił. Dzienniki umiarkowane czynią mu z tego zarzut. — »Uważamy to za największy błąd taktyczny — powiada »N. Fr. Presse« — że nastąpiła dymisja, skutkiem której wrogowie gabinetu mają przed sobą wolne pole. Gabinet Seipla przedstawia wobec Europy pewną wartość, a tego kapitału nie zastąpi żadna wielkość prowincjonalna, która ani w kraju, ani za granicą nie ma żadnej marki i jest tylko marjonetką w rękach aferzystów«.

Ale jak miał postąpić ks. Seipel? Należy pamiętać, że były kanclerz austrjacki zaciągnął bardzo doniosłe zobowiązania wobec ententy i Ligi Narodów. On to nieledwie na własną rękę podjął dzieło uratowania Austrji. On zwrócił się do Ligi Narodów w r. 1922 i uzyskał dla Austrji pożyczkę zagraniczną na sanację finansów. On przywiódł do skutku pakt z Ligą Narodów. On podpisał w Genewie raport dra Zimmermanna, komisarza generalnego Ligi Narodów, wykonującego w Wiedniu kontrolę nad finansami austrjackiemi. Ks. dr Seipel jest mężem stanu, świadomym swojej odpowiedzialności, a nie pospolitym dzierżycielem teki ministerjalnej i związanej z nią władzy.

Może właśnie dymisja ks. Seipla otrzeźwi umysły w Austrji. »Upadł człowiek — pisze »N. Fr. Presse« — czysty nienagannie aż do głębi swojej istoty, jeden z bardzo nielicznych, na których nigdy nie padł ani cień podejrzenia. Zmuszono do dymisji człowieka, dla którego Austrja jest czemś więcej niż dojną krową«. Upadek kanclerza ks. Seipla może być nauką i przestrogą także poza Austrją.

Pogłoski o odroczeniu stabilizacji urzędników

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 listopada. Z kół urzędniczych donoszą do »Gazety Porannej« (2 grosze), jakoby **rząd odroczył ponownie termin stabilizacji urzędników państwowych.** Według tych wiadomości, termin egzaminów urzędniczych zostałby odłożony na 1 maja 1925, a stabilizacja o rok później. Ze strony urzędowej niema wyjaśnienia w tej sprawie.

Projekt umundurowania urzędników państwowych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 listopada. Ministerstwo skarbu opracowuje wnioski **w sprawie uniformowania urzędników państwowych.**

Jest przewidziany **obowiązek noszenia czapki urzędniczej** nawet poza biurem.

Uniformy pełne będą noszone tylko w czasie pełnienia obowiązków służbowych.

Krecia robota sowietów przeciw Polsce

Tajemniczy list proboszcza żytomierskiego

Moskwa, 19 listopada. (PAT). Radjostacja moskiewska podaje następującą wiadomość z Charkowa:

Jak donoszą, **proboszcz w Żytomierzu, Fedukiewicz, wystosował do papieża list,** stwierdzający, że wobec nieobecności biskupa katolickiego na Ukrainie sowieckiej, kościół katolicki na Ukrainie **zależny jest od rządu polskiego, który uważa kler katolicki, zamieszkujący SSSR., za swoich oficjalnych mandatarjuszy.** Zdaniem Fedukiewicza, wielu księży pełni rolę **szpiegów polskich na Ukrainie** i stosuje się do poleceń polskiego sztabu generalnego. Księżom powierza się wątpliwe misje. Fedukiewicz przyznaje, że **sam dostarczył jednemu z agentów polskich wiadomości o siedzibie czerwonej armji.** Na koniec Fedukiewicz prosi papieża o wywarcie wpływu na rząd polski w tym kierunku, aby nie używał kleru na Ukrainie do celów **politycznych.**

Wojownicze fantazje Trockiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 listopada. Z Moskwy donoszą, że **Trocki wygłosił wielką, bardzo wojowniczą mowę,** w której powiada, że **ze względu na wzrost militaryzmu w Stanach Zjednoczonych Rosja musi posiadać dyscyplinowaną i silnie zorganizowaną armję czerwoną.** Proletarjat **nie może wierzyć międzynarodowym pacyfistom** i dlatego armja czerwona nietylko nie może być zmniejszoną lub osłabioną ilościowo czy jakościowo, lecz przeciwnie **musi być powiększoną tak, aby w danym wypadku mogła przyjść z pomocą proletarjatowi za granicą.**

Amnestja dla Caillaux i Malvy'ego

Kraków, 18 listopada.

Z Francji nadchodzi wiadomość, niezwykle charakterystyczna. Oto senat francuski, stu siedmdziesięciu ośmiu głosami przeciwko stu czterem **uchwalił przedłożoną przez rząd ustawę amnestyjną,** przywracającą m. i. prawa polityczne byłemu prezydentowi ministrów **Caillaux** i b. ministrowi spraw wewnętrznych **Malvy'emu.**

Obaj wymienieni mężowie stanu skazani zostali za czasów prezydentury ministrów **Clemenceau na wieloletnią utratę praw obywatelskich i na wygnanie.** Oskarżono ich wtedy o defetyzm i o tajne stosunki z Niemcami.

Caillaux, to ongiś widoma głowa **radykałów francuskich, a do dziś dnia ich najlepszy ekonomista.** Radykali francuscy, przywiązani do jego osoby, nie wierzyli w winę swego przy-

Z TEATRÓW KRAKOWSKICH.

Teatr im. J. Słowackiego

„Idjota“

Dramat w 5 aktach (6 odsłonach) Hjalmara Meidell Fjodora Dostojewskiego.

Do przeróbek scenicznych z utworów powieściowych nie mam zbytniego nabożeństwa. W każdym razie jest to sztuka niższego rzędu, której nie powinnoby dawać się dostępu tam, gdzie miejsce tylko dla wielkiego, rzetelnego dramatu, już w koncepcji i ujęciu zrośniętego, jeśli nie z deskami scenicznemi, to w każdym razie z formą sceniczną. Bezsprzecznie lepiej byłoby przedewszystkiem — teatrowi oddać to, co jest teatralnego, a beletrystyce pozostawić jej właściwe pole. Szczególnie, gdy pole naszego rodzimego dramatu, a także i obcego, przeważnie odłogiem leży, chociażby wspomnieć ostatnie prace warszawskich teatrów, jak »Mazepę« Słowackiego, czy »Dantona« Romain Rollanda, nie mówiąc już o zapomnianych takich dramatach, jak »Balladyna« czy chociażby »Noc listopadowa« Wyspiańskiego, którą podobnie, jak »Dziady« rok rocznie z końcem listopada (rocznica śmierci poety i rocznica powstania) powinnoby się odprawiać jako narodowe misterjum.

Lecz gdy na tamte i inne dzieła wielkiego dramatu widocznie nie pozwalają ścieśnione warunki krytycznego na ogół dla teatrów okresu, jeśli już zjawia się przeróbka, to dobrze przynajmniej, że jest to przeróbka dzieła wielkiego pisarza, tej miary, co Fjodor Dostojewski, którego twórczość, w ostatnim dziesiątku lat w cień zapomnienia usunięta, zasługuje na odświeżenie. Dobrze również, że przeróbka, z którą w tym wypadku mamy do czynienia, według ujęcia skandynawskiego pisarza Hjalmara Meidella, jest wcale zręcznie pod względem dramatycznego biegu związana o odpowiednim rozwoju akcji i napięciu tragizmu. — Zresztą i modę chwili można także tutaj przytoczyć na obronę, gdy się weźmie pod uwagę tak modną obecnie w całej Europie propagandę rosyjskej sztuki we wszystkich jej rodzajach i dziełach, wśród których nie braknie i przeróbki francuskiej »Idjoty« Dostojewskiego, znowu odzyskującego swą dawną popularność. Teatr im. Słowackiego poszedł za inną przeróbką, znaną w Rosji i jak się okazuje, nie zawiódł się na jej sprawności scenicznej, wypróbowanej zresztą w »teatrze artystycznym« Stanisławskiego w Moskwie, skąd właśnie importowano ją do nas dzięki inicjatywie i reżyserskiej pracy p. Wysockiej.

Akcja dramatu, choć oderwana od swego bogatego tła powieściowego, kondensuje się w najważniejszych, przełomowych sytuacjach, mało nawet posługując się narracją i retrospekcją. Przedstawionych sześć obrazów scenicznych — to sześć chwil dramatycznych, w ramach których dokonywa się rozwijana tragedja. Istotę i sens tej tragedji wyraża najlepiej ostatni obraz i jego finalne zamknięcie.

Oto przy zwłokach zamordowanej Nastazji Filipownej, głównej postaci kobiecej dramatu, dwóch znajduje się mężczyzn, związanych w tej chwili ze sobą jednym, wspólnym bólem, jednem, wspólnem wspomnieniem wzajemnej, krwawej gonitwy ku pięknu jej zwodniczych uroków.

Zarysowuje się jakby symbol życia.

Jeden z nich, to książę Myszkin, człowiek o gołębiem sercu, duch litosny i dobry, niemal apostoł Chrystusowej miłości, niemal święty, choć oczom przeciętnego obserwatora przedstawiający się jako zwyczajny »idjota«. Drugi z nich, to kupiec Rogożyn, to całkowity kontrast tamtego: wcielenie dzikiej, nieokiełznanej namiętności, nieokrzesanej brutalności, idącej na przebój, a nie cofającej się nawet przed zbrodnią. Nie rywale to w ścisłem tego słowa znaczeniu, bo obydwaj przy jej zwłokach dłonie sobie podają, chociaż życie ich jest współzawodniczym biegiem, biegiem do jednej i tej samej mety, którą właśnie była Nastazja Filipowna.

A ona: symbol głębokiego rozdarcia, obraz kobiety na rozdrożu, pomiędzy instynktem zepsucia a tęsknotą anielstwa, obraz zbłąkanego piękna i widmo całego bólu ludzkości. Ręką jednego z współzawodników zgładzona, ręką tego, który poszedł cały za porywem instynktu, obydwu pośmiertną dotknie klątwą: jednego w kajdany zakutego na Sybir wywiozą, drugiego znowu z powrotem odeślą do zakładu dla chorych umysłowo.

U stóp zaś brutalnych sił życia pada w proch podeptana świętość, pada dziecięce marzenie o anielskiej dobroci. »Donkiszoterją« (jak słusznie to zauważył prof. Dyboski w ostatnim numerze »Listów z teatru«) wyda się cała wyprawa biednego księcia Myszkina po triumf litości, po zwycięstwo dobrych czynów, czynów serca. A ostatnie słowo powieści (przed epilogiem) — »idjota« — jest istotnie już z ust niemal samego autora spływającym uśmiechem bolesnej ironji, z goryczą stwierdzającej fatalny bieg życia. To ostatnie słowo uzyskuje plastyczny wyraz w dramatycznej redakcji, gdzie sztukę zamykają pół-obłędne słowa, z martwą tępotą mówione: Ja chcę do domu... Ja chcę do dzieci... Słysząc te słowa, z sugestywnym bezwładem na serca spadające ze sceny, pomimowoli chwyta się sens całej sztuki, a raczej cały tragiczny nonsens życia.

Bo po cóż to, książę Myszkinie, błękitny marzycielu litości, apostole serca i dobrych uczynków, po cóż to pragniesz iść »do domu«, gdy dla tego rodzaju »świętych na ziemi« niema nigdzie domu poza domem obłąkanych? I po cóż to pragniesz, biedny idealisto, iść »do dzieci«, gdy w życiu ludzi dorosłych, wśród których obracać się musisz, niema miejsca na dobre serce dziecka, na jasny wzrok dziecięcy. Osaczy cię tutaj ze wszystkich stron gromada, jeśli nie bestyj ludzkich, to w każdym razie osobników nikczemnych, w najlepszym zaś wypadku pospolitych i śmiesznych.

Jakkolwiek bowiem oni się zwą, Jepanczyn, Iwołgin, Ardaljonez, Fierdyszczenko i inni, jakkolwiek mają oblicze, chociażby nawet sympatycznym uśmiechem złagodzone, wszyscy razem wzięci stanowią antytezę rojeń ks. Myszkina, jego ducha świętości, jego apostolstwa dobroci, antytezę tego szlachetnego fantasty, przez otaczający świat, świat zła i przeciętności, piętnowanego mianem »idjoty«, niepoczytalnego głupca, oderwanego od ziemi i jej praktycznego realizmu.

Jak w zwierciedle przegląda się tutaj życie a choć zwierciadło to »istinno russkie«, duchem rosyjskiego nihilizmu przyćmione, to jednak pomimo górującej w polskiej psychice niechęci do rozkładczej atmosfery, ciężkiemi oparami rozsiadłej na wielkich przestrzeniach nieszczęsnej Rosji i w literaturze jej pisarzy wielokrotnie odbitej, to jednak ton księcia Myszkina, wewnętrzny ten człowiek zagubionego w swej niepraktycznej szlachetności, jakże odpowiadać nam może w pewnych chwilach. Wszak nie ty jeden, książę Myszkinie, napróżno szukasz »domu«, łaskawego na smutek serca, wszak nie ty jeden szukasz ludzi o jasnem spojrzeniu dziecięcych, dobrych oczu — i nie ty jeden wreszcie padasz w swem samotnem dążeniu, ośmieszany mianem »głupca«, czy »idjoty« ze stanowiska praktycznej brutalności życia.

To też nic dziwnego, że przypomniana sztuka Dostojewskiego (pomimo, że w swym ogólnym ustroju jest daleką od tętna powojennej doby) w swym ogólnym, wewnętrznym tonie może znaleźć żywy oddźwięk na widowni. — Szczególnie, gdy ten ton ze sceny wyrażać będą tak trafni interpretatorzy jak właśnie ma to miejsce w tym wypadku.

Nareszcie ku szczeremu zadowoleniu publiczności oglądany na scenie p. Białkowski rozwinął w roli księcia Myszkina całą skalę szlachetnego artyzmu od dziecięcej naiwności i jasnej pogody poprzez litość dla wszelkiego bólu aż po smutek bez granic, beznadziejny smutek jakiegoś śmiertelnego znużenia, smutek, od którego niema ucieczki, chyba w mrok śmierci lub obłąkania. Żywym, pełnym bujnego rozmachu, pełnym mocnego, trafnie z postacią związanego wyrazu — był Rogożyn w odtworzeniu p. Chmielowskiego, aktora o dużej, porywającej indywidualności artystycznej.

Widmem »bólu ludzkości«, doskonale chwyconym wizerunkiem duszy ludzkiej, stojącej na ciężkiem rozdrożu, była p. Żmijewska, więcej akcentująca cierpienie, niż urok życia. Odchodzącym od życia snem o miłości, wcielonem pragnieniem domowego szczęścia, dobrym jego uśmiechem, zwyczajną zarazem, tak ludzką ostoją odrzuconego pocieszenia — była Agalja p. Perzanowskiej.

A z reszty otoczenia, należącego do świata realizmu i powszedniości, a nawet brutalności życia, na pierwszym planie jest doskonała wprost kreacja p. Klońskiej w roli dobrodusznej żony generała Jepanczyna. Nie mniej świetni są w swych charakterystycznych rolach pp. Miarczyński i Leliwa, wymowną maskę postaci i gry całej posiada p. Krasnowiecki. Także i

wódcy mimo tego, iż w czasie tej afery znaczna część senatorów radykalnych, zasiadających w senacie, wydała przeciw niemu pod wpływem stanowiska Clemenceau **werdykt potępiający.** (Wedle konstytucji francuskiej decyzja w sprawach tego rodzaju jak Caillaux i Malvyego należy do senatu). Nic więc dziwnego, że zaraz po dojściu do steru gabinetu Herriota, gabinet ten postawił jasno i zdecydowanie sprawę **obydwu skazanych ministrów.** Projekt ustawy przyjęła już dawno izba deputowanych, **a wczoraj właśnie zatwierdził go senat.**

Ciekawszy jednakże aniżeli fakt amnestji był stosunek głosów i pozostająca w związku z tem rola polityczna Poincarego.

Należy bowiem przypomnieć, że przed paru tygodniami powstała w senacie grupa, pozostająca pod wpływem p. **Poincarego,** a stanowiąca **języczek u wagi.** Bez jej głosów niema ani większości lewicowej, ani prawicowej. Otóż ta grupa właśnie głosowała za amnestją, **a gorącą mowę w obronie Malvyego wypowiedział sam Poincare.**

Były prezydent republiki i prezydent ministrów okazał w ten sposób, że **nie ma zamiaru współdziałać bez zastrzeżeń z nacjonalistyczną prawicą,** która zwalczała bardzo gorąco projekt amnestji. Fakt, iż Poincare nie przystąpił także do Ligi Narodowej, założonej przez te koła, a prowadzonej przez Milleranda, jest dalszym charakterystycznym dowodem, iż **Poincare pragnie odegrać w życiu politycznem Francji tę samą rolę, jaką odgrywa w senacie zbliżona doń grupa. Pragnie się stać języczkiem u wagi.**

* * *

Na tem samem posiedzeniu, na którem uchwalono całokształt ustawy amnestyjnej, odrzucono **189 przeciw 104 głosom amnestję dla znanego komunisty Sadula,** który będąc kapitanem marynarki francuskiej, przeszedł na służbę sowietów i znanego pisarza defetystyczno-komunistycznego **Guilberta.** Jak widać, Francja, prawicowa, czy lewicowa, nie chce **mieć nic wspólnego z agentami sowieckiego przewrotu.**

Rozdział referatów w sejmowej komisji budżetowej

W sejmowej komisji budżetowej dokonano rozdziału referatów poszczególnych części budżetu na rok 1925.

Referat budżetu prezydenta Rzeczypospolitej, Sejmu i Senatu objął pos. **Bryl** (Związek chłopski), Najwyższa Izba kontroli państwa pos. **Chądzyński** (N. P. R.), prezydjum Rady ministrów pos. **Paczek** (P. P. S.), M. S. W. pos. **Rusinek** (Piast), M. S. Wojsk. pos. **Czetwertyński** (ZLN.), M. S. Z. pos. **Kozicki** (ZLN.), sprawiedliwości dr **Marek** (PPS), oświaty **Rymar** (ZLN.), kolei **Tabaczyński** (ZLN.), przemysł i handel **Kosydarski** (Piast), rolnictwo pos. **Poniatowski** (Wyzwolenie), reformy rolne **Ostrowski** (Piast), skarb dr **Michalski** (Ch. N.), roboty publiczne pos. **Romocki** (Ch. D.), praca pos. **Kaczyński** (Ch. D.). Generalny referat powierzono przewodniczącemu komisji posłowi **Zdziechowskiemu** (ZLN).

Wicemarszałek **Poniatowski** zrzekł się następnie referatu rolnictwa, przyznanego mu w głosowaniu, prawdopodobnie ze względu na to, że nikt więcej z Wyzwolenia nie otrzymał referatu. Referenci z ramienia P. P. S. zastrzegli sobie do jutra czas namysłu, czy referaty przyjmują.

Następnie komisja budżetowa przystąpiła do dalszych obrad nad poszczególnemi częściami dodatkowego preliminarza na br. Po krótkim referacie posła Grabskiego (Piast), komisja **przyjęła budżet prezydjum Rady ministrów bez zmiany.**

W czasie dyskusji nad dodatkowemi kredytami dla P. A. T. wyjaśniono, że agencja ta dotychczas nie posiada własnych korespondentów ani w Londynie, ani w Genewie, gdyż wszystkie zabiegi o stworzenie tych posterunków rozbijały się o niemożliwość wydobycia potrzebnych na ten cel kredytów.

W dyskusji nad kredytami dodatkowemi dla min spraw wojskowych zabierali głos między innymi pos. Śliwiński, Moraczewski i Poniatowski, którzy poddali krytyce gospodarkę ministerstwa i zgodnie zapowiedzieli, iż głosować będą przeciwko budżetowi. Z wyjaśnień tych wynika, że Związek chłopski, P. P. S. i Wyzwolenie czyni ministra Sikorskiego odpowiedzialnym za **niezałatwienie dotychczas ustawy o naczelnych władzach wojskowych,** która to ustawa ma umożliwić marszałkowi Piłsudskiemu powrót do czynnej służby. Po wyjaśnieniach delegata min. skarbu zabrał głos szef korpusu kontroli Roman Gorecki, który będzie dowody swe kontynuował na posiedzeniu następnem.

Senacka komisja skarbowo-budżetowa

Senacka komisja skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem senatora Adelmana (Ch. D.) dokonała rozdziału referatów poszczególnych części preliminarza budżetowego na rok 1925. Referentem budżetu kancelarji prezydenta Rzeczypospolitej, Sejmu i Senatu został senator **Kasperowicz** (bezpartyjny), Najwyższej Izby kontroli państwa **Rosenstrauch** (Koło żydowskie), prezydjum Rady ministrów **Adelman,** min. spraw wewnętrznych **Zdanowski** (ZLN.), min. spraw wojskowych **Januszewski** (Wyzwolenie), spraw zagranicznych **Buzek** (Piast), skarbu **Szarski** (klub Dubanowicza), sprawiedliwości **Nowodworski** (Ch. D.), przemysłu i handlu **Brun** (ZLN.), kolei **Siedlecki** (PPS), oświaty **Bolt** (ZLN.) robót publicznych **Kędzior** (Piast), pracy **Lipkowski** (ZLN.), reform rolnych **Osiński** (Wyzwolenie). Referat min. rolnictwa nie został obsadzony. Referentem generalnym budżetu został senator **Buzek** (Piast). Nadto komisja załatwiła petycję Związku przemysłowców w Krakowie w tym sensie, że na wniosek sen. Adelmana uchwalono uznać petycję tę za bezprzedmiotową wobec zamierzonej nowelizacji przepisów prawnych o daninie lasowej.

P. Calonder konferuje w sprawie górnośląskiej konwencji mniejszościowej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 listopada. Z Berlina donoszą, że dnia 17 bm. **przybył tam p. Calonder,** przewodniczący mieszanej komisji polsko-niemieckiej dla G. Śląska, **celem omówienia szeregu kwestyj górnośląskich.** P. Calonder odbył konferencję z kanclerzem Marksem, ministrem spr. zagranicznych Stresemannem i premjerem pruskim Braunem. Rozmowy **dotyczyły głównie konwencji mniejszościowej.**

Byli ministrowie na nowych stanowiskach

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 listopada. Były minister spraw wewnętrznych **Huebner powraca na swe dawne stanowisko prokuratora** przy sądzie apelacyjnym w Warszawie. O byłym ministrze pracy **Darowskim** opowiadają, że **ma zostać wojewodą w Łodzi na miejsce p. Garapicha,** który **ma odejść do Lwowa.**

Nowe dwuzłotówki będą estetyczniejsze

Zwracaliśmy już uwagę na **nieestetyczne wykonanie bilonu srebrnego,** zwłaszcza dwuzłotówek. Rysunek na nich jest brzydki, a ponadto tak płytki, że nie można dopatrzeć się rysów owej tajemniczej niewiasty. Również i orzeł — przypomina raczej gęś. Na szczęście bilonu tego niema zbyt wiele w obiegu. Wobec tego rząd tych dwuzłotówek nie zaakceptował a urząd skarbu ogłosił **dwa nowe konkursy na projekt** monet srebrnych i złotych, jak również metalowychc. Konkursy te już się odbyły. **I tak dla monet srebrnych uznano za najlepszą pracę art. p. Breyera,** prof. warsz. Szkoły Szt. Pięknych; na bilon niklowy uznano za najlepszą pracę prof. **Jastrzębskiego.** Autorom projektów powierzono wykonanie dalsze. **Na monety złote żaden model za dobry nie został uznany,** przeto urządzono jeszcze jeden »konkurs zamknięty«, na który powołano 20 rzeźbiarzy i medaljerów. Z nadesłanych 20 projektów, **żaden dotąd nie został jeszcze przyjęty.**

Nagroda 1800 złotych została już wypłacona nagrodzonym.

Pierwsze odbitki przyjętych projektów (mon. srebrnych i bilonu), sporządzone przez mennicę warszawską i paryską, zaakceptowano przez **specjalną komisję.**

Czesi szukają drogi do Habsburgów?

Wiedeńska »Staatswehr« przyniosła przed kilku dniami sensacyjny artykuł wstępny, podług którego **syn ekscesarza Otton będzie w Pradze koronowany na króla czeskiego.** Benesz miał być z początkiem września r. b. u byłej cesarzowej Zyty w Lequeito i przedłożył jej następujący projekt: »Wobec tego, że prezydent Masaryk jest już starym i przepracowanym, **staje się kwestja wyboru nowej głowy państwa aktualną.** Większość narodu czeskosłowackiego nie ma bardziej gorącego pragnienia, jak **ustanowić prawowite rządy domu habsburskiego z prośbą, by przedstawiciel jego dał się koronować w Pradze na króla czeskiego. Potem połączy się Czechosłowacja, Austrja i Węgry w federację dunajską i Praga naprzemian z Wiedniem i Budapesztem będzie rezydencją cesarza Ottona,** który powinien jednak **otrzymać teraz nauczyciela czeskiego i wykształcenie czeskie«.**

* * *

Wiadomość powyższa brzmi tak fantastycznie i wręcz niewiarygodnie, że niezamieszczalibyśmy jej nawet ze względu na sensacyjność, **gdyby nie pewne okoliczności, które całej sprawie nadają specjalne zabarwienie.**

Dziwnym bowiem zbiegiem okoliczności organy czeskiego stronnictwa ludowców z obozu ministra ks. Szramka »Praski Vecernik« i »Cech« drukują **najłojalniejszą baśń Wojciecha Benesza, brata ministra i inspektora głównego szkół czeskich.** Baśń ta ukazała się w r. 1911 z dedykacją:

»Jego Cesarskiej i Królewskiej Wysokości Najjaśniejszemu Panu Arcywojewodzie Karolowi Franciszkowi Józefowi i Jej Cesarskiej i Królewskiej Wysokości Najjaśniejszej Pani Arcywojewodowej Zycie«.

Następnie rząd czeski nie wydał dotąd oficjalnego zaprzeczenia tym pogłoskom, co jednak można tłómaczyć tem, że uważa je za tak nieprawdopodobne, iż **nie widzi potrzeby oficjalnie im zaprzeczać.** Mimo to jednak, wymienione pisma ludowców czeskich umieszczając panegiryki na cześć Habsburgów, **stawiają w dosyć niewyraźnem świetle dyplomację czeską,** a to wskazuje, że **poza artykułem »Staatswehr« może się przecież coś ukrywać.**

A może to tylko ulubione marzenie dra Benesza — federacja naddunajska?

FOTOGRAFJE BŁYSKAWICZNE

Tak powiedział pan gospodarz...

— Panie dozorco, w mojem pomieszkaniu wszystkie sufity zaciekają wodą — powiada lokator do stróża kamienicy. — Widocznie dach jest całkiem dziurawy.

— To nic — odpowiada pan dozorca. — U pana radccgi ze sądu sufity tak się już wydęły, jak brzuch po piwie. Patrzeć ino, jak pękną.

— Co będzie? — zapytuje lokator.

— Co ma być? — Nic nie będzie — odpowiada dozorca. — Komu się leje na głowę, czy na łóżko, albo jeszcze gorzej, niech pokryje dach nad swoją głową. Tak powiedział pan gospodarz.

— A jak sufity runą?

— To się lokatory same wyprowadzą — mówi stróż. — Taki otwór w suficie podczas zimy, to taki wentylator, że nawet psa z domu wywieje. Tak powiedział pan gospodarz.

— Ale potem zaczną po kolei zaciekać nasze podłogi, a przez to niżej położone sufity aż do parteru.

— Przecież na to czekamy — mówi stróż. — Jak wywieją wszystkie lokatory, to wtedy zrychtujemy całą kamienicę i dostaniemy nowych lokatorów bez ochrony, ale zato z pieniądzmi. Tak powiedział pan gospodarz...

Lokatorowie zwołali płaczliwy wiec, opodatkowali się i pokryli dach papą. Gospodarz, to jest właściciel domu na widok naprawionego dachu zawołał tylko:

— Łajdaki!

h. j—e.

Pojedynek gen. Szeptyckiego z red. Stpiczyńskim

Spotkanie odbyło się na najcięższych warunkach
Redaktor Stpiczyński otrzymał dwie cięte rany w twarz

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 listopada. **Dziś rano odbył się pojedynek na ciężkie szable z dozwolonem pchnięciem między generałem broni Szeptyckim, a redaktorem »Głosu Prawdy« Stpiczyńskim.**

Generał Szeptycki uczuł się obrażonym jednym z artykułów w »Głosie Prawdy«, zażądał zadośćuczynienia, które też w dniu dzisiejszym otrzymał.

Po siedmiu spotkaniach, w których obie strony odniosły lekkie rany, zadał gen. Szeptycki redaktorowi Stpiczyńskiemu dwie cięte rany w prawą stronę twarzy, które spowodowały niezdolność p. Stpiczyńskiego do dalszej walki.

Po zastanowieniu walki i opatrzeniu przez lekarza, **przeciwnicy podali sobie ręce.**

KRONIKA

Kraków, 19 listopada.

ZA SPOKOJ DUSZY ŚP. WŁADYSŁAWA PROKESCHA, redaktora „Nowej Reformy", jako w pierwszą rocznicę śmierci odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 9 rano nabożeństwo żałobne w kaplicy cudownej Matki Boskiej Piaskowej w kościele OO. Karmelitów na Piasku. Nabożeństwo odprawi przeor OO. Karmelitów ks. Walczak. W czasie nabożeństwa akad. Majka wykona na chórze szereg pieśni żałobnych.

PROGNOZA POGODY. Polska dostała się z powrotem po krótkiej przerwie w strefę wysokiego ciśnienia atmosferycznego. Wobec tego przypuszczalnie przez kilka najbliższych dni pogoda pozostanie niezmieniona przy niskiej temperaturze. Na Śląsku, jak donoszą z Katowic, spadły dziś wielkie śniegi. Temperatura waha się w dzisiejszym dniu od 4—2 stopni poniżej zera.

JUBILEUSZOWA WYSTAWA JACKA MALCZEWSKIEGO. W Towarzystwie Sztuk Pięknych, plac Szczepański 4, od kilku dni wre gorączkowa praca około przygotowania wielkiej jubileuszowej wystawy Jacka Malczewskiego ku uczczeniu 50-lecia twórczej pracy wielkiego artysty. Wystawa ta zajmie cały gmach. Uroczyste otwarcie nastąpi w niedzielę 23 bm. o godz. 11½ w południe. Towarzystwo Sztuk Pięknych chcąc jak najszerszym sferom uprzystępnić tę świetną i o historycznem znaczeniu wystawę dzieł genjalnego twórcy zniżyło ceny biletów wstępu (w dniu otwarcia 3 zł, w każdy następny dzień powszechny lub święto 1 zł od osoby). Sale będą codziennie należycie ogrzane.

UCHWAŁY ZJAZDU LEKARZY MAŁOPOLSKICH. Zjazd lekarzy z całej Małopolski, należących do organizacji okr. Związku lekarzy, odbył się w Krakowie w niedzielę. Dr Cercha podniósł w zagajeniu konieczność zrzeszenia się wszystkich lekarzy, celem podniesienia stanu lekarskiego. Przewodniczącym obrano dr Walkowskiego, na sekretarzy powołano: dra Wolskiego i dr Budzyńskiego.

Zasadniczy referat wygłosił dr Żydłowicz, poruszając w nim sprawę szkodliwości ubezpieczenia w Kasach chorych dla zawodu lekarskiego i domagał się zmian w ustawie o Kasach chorych.

Rezultatem obrad było uchwalenie rezolucji odnośnie do Kas chorych: Obowiązująca obecnie ustawa o Kasach chorych z dnia 19 maja 1920 unicestwia niemal wolną praktykę lekarską i obniża poziom wiedzy lekarskiej, co chyba nie leży w interesie społeczeństwa.

Wiec wzywa zarząd okręgu, aby w porozumieniu z Izbami lekarskiemi i naczelną Izbą lekarską w Warszawie wpłynął na rząd, by wspomnianą ustawę o Kasach chorych zmieniono w ten sposób, by wyznaczono górną granicę dochodów dla ubezpieczonych w kwocie 250 zł miesięcznie.

Wiec protestuje przeciw tworzeniu dla urzędników posad lekarzy kontraktowych. Urzędnicy państwowi za swą ofiarną pracą mają prawo leczyć się prywatnie u lekarzy z zaufania, a nie narzuconych z urzędu. Zamiast tracić bezużytecznie wielkie sumy pieniężne na urzędowe leczenie, wzywamy rząd, by stworzył dla urzędników kasy zapomogowe zasiłki w razie choroby ich lub ich rodzin. Wiec uważa, że wprowadzenie wolnego wyboru lekarzy w Kasach chorych — jak się to stało już w Wielkopolsce i na Pomorzu — rozwiązuje najlepiej sprawę z korzyścią tak dla stanu lekarskiego, jak i ubezpieczonych.

ODŁOŻENIE LOTERJI AKADEMICKIEJ. Z Komitetu „Tygodnia akademickiego" dowiadujemy się, że z powodu zbyt małego, jak dotychczas zainteresowania się krakowskiego społeczeństwa loterją akademicką oraz z powodu przedłużenia terminu loterji lotniczej postanowiono odłożyć loterję na rzecz akademików na czas późniejszy.

Termin rozsprzedaży i ciągnienia tych losów zostanie w swoim czasie podany.

LOTERJA FANTOWA LIGI OBRONY POWIETRZNEJ PAŃSTWA. Od środy 19 bm. rozpocznie się dalsza sprzedaż biletów loterji fantowej, wzbogaconej wielką ilością cennych fantów, które P. T. publiczność będzie miała sposobność oglądać na II wystawie u firmy Rajal i Syn.

Rozsprzedaży losów podjęły się łaskawie firmy: Rajal i Syn, A. Jaworski, J. Fischer, Bazes w Rynku głównym, Oszacbski i Malczewski, ul. Szewska, Zembrzycki, ul. Florjańska, Balabuszyńska, ul. Szewska, Kluska ul. Grodzka i Wurm i Herzog ul. Grodzka.

Sprzedaż losów potrwa tylko do wtorku 25 bm., a to z uwagi na wyznaczony nieodwołalnie na dzień 29 bm. termin losowania. Cena losu 1 zł.

KRAKOWSKI RADIOKLUB. Radio, do niedawna jeszcze nieosiągalne dla nas marzenie, obecnie wskutek uchwalenia przez Sejm ustawy radjowej, również i w Polsce stanie się przedmiotem powszechnego użytku, podobnie jak to zagranicą jest już od dłuższego czasu.

Jak donosiliśmy, zorganizowano towarzystwo krakowski Radjo-klub, który na walnem zgromadzeniu w dniu 11 bm. wybrał zarząd w składzie 12 osób. Zarząd ten ukonstytuował się jak następuje: Prezesem Tow. wybrany został dr K. Zakrzewski, prof. Uniw. Jag., na wiceprezesów powołano: posła Marjana Dąbrowskiego i inż. E. Tora, dyr. Muzeum przem., na sekretarza dr Wacława Szperbera, redaktora „Ilustr. Kur. Codz.", na skarbnika dyr. Br. Winiarza, na gospodarza Klubu inż. Szczepana Wacławinka. Zarząd ten na swem pierwszem posiedzeniu opracował plan działalności Towarzystwa, które będzie miało charakter naukowo-propagandowy i szeregiem odczytów zapozna społeczeństwo krakowskie z istotą radia, jego znaczeniem i nieodzownością dla każdego kulturalnego człowieka.

Zarząd Klubu urzęduje w Muzeum przem. w Krakowie, ul. Smoleńsk 9 w godzinach od 6 do 8 wieczór, gdzie przyjmuje się wpisy na członków. Wpisowe na członka zwyczajnego Klubu wynosi 5 zł, wkładka miesięczna 1 zł, uczniowie szkół wyższych płacą wpisowe w wysokości 2 zł, wkładkę miesięczną 1 zł.

KURS RADJO-TECHNICZNY w Muzeum przemysłowem rozpocznie się 19 listopada o godz. 7 wieczór.

TRAGICZNY ZGON SŁUCH. PRAW. Wczoraj wieczorem w mieszkaniu przy ul. Smoleńskiej 26 znaleziono zwłoki Aleksandra Rylskiego, słuchacza praw, który prawdopodobnie jeszcze przedwczoraj, leżąc w łóżku, wystrzałem z rewolweru, skierowanym w skroń, pozbawił się życia. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

FAŁSZYWY WYWIADOWCA. Aresztowano Władysława Grzesickiego, lat 26 liczącego, który mieszkając po różnych hotelach, przedstawiał się jako wywiadowca policji i na konto swej „władzy" ponaciągał kilka osób na grubsze kwoty. — Kiedy „wywiadowca" spostrzegł, że jest śledzony, usiłował zbiec z Krakowa, jednak zdołano mu ucieczkę udaremnić.

PIJANY POLICJANT W SŁUŻBIE. Onegdaj około godz. 10 wieczorem zaatakowało w sposób brutalny, czynny i słowny kilku młodzieńców pewną panią, przechodzącą w pobliżu teatru miejskiego. Na krzyk tej pani, jak się pokazało później, pochodzącej z Warszawy i spieszącej do hotelu Pollera, nadbiegł policjant, który zamiast przytrzymać stojących w pobliżu napastników zaczął gestykulować rękami i krzyczeć na napadniętą, że zakłóca spokój w mieście. Tymczasem napastnicy, widocznie podochoceni alkoholem, oddalili się wśród śmiechów w kierunku ul. Florjańskiej. Policjant, którego numeru nie można było w ciemnościach odcyfrować, był także pijany. Napadnięta pani, żona wyższego urzędnika w Warszawie odniosła się ze skargą do głównej komendy policji.

Z kraju i ze świata

ROCZNICA BITWY POD ŁOWCZÓWKIEM. W poniedziałek w Łowczówku pod Tarnowem odbył się uroczysty obchód 10-lecia pamiętnej bitwy pod Łowczówkiem, stoczonej przez Legjony polskie. W uroczystościach wziął udział bawiący od kilku dni w Krakowie marszałek Piłsudski. Min. spraw wojskowych, gen. dyw. Sikorski nie mogąc osobiście uczestniczyć w obchodzie, wystosował do stowarzyszenia b. legjonistów w Tarnowie depeszę treści następującej: „W dziesiątą rocznicę bitwy pod Łowczówkiem łączę się w oddaniu należnej czci pamięci poległych bohaterów w imię wielkiej idei legjonowej. Sprawy służbowe nie pozwalają ku memu żalowi wziąć udziału osobiście".

WIZYTA POSŁA SOWIECKIEGO WOJKOWA U MARSZAŁKA RATAJA. Poseł sowiecki w Warszawie, Wojkow, złożył wizytę marszałkowi Sejmu, Ratajowi.

MINISTER RATAJSKI POZOSTAJE PREZYDENTEM POZNANIA. Prezydent miasta Poznania p. Cyryl Ratajski nie złoży obecnie godności prezydenta miasta, poprosi natomiast magistrat m. Poznania o udzieleniu mu bezpłatnego urlopu na przeciąg 6 miesięcy.

PRZYJAZD P. PADEREWSKIEGO. Ignacy Paderewski przybędzie do Poznania w piątek 21 bm. wieczorem. W imieniu miasta powita gościa prezydent miasta Poznania p. Ratajski.

WYJAZD NACZ. DYR. BANKU POLSKIEGO DO ANGLJI. Dyrektor naczelny Banku Polskiego dr Władysław Miczkowski i dyrektor wydziału walutowego dr Zygmunt Karpiński udają się do Anglji i Francji w sprawach Banku Polskiego. Powrót nastąpi za dwa tygodnie.

OTWARCIE WYSTAWY KSIĄŻKI POLSKIEJ odbyło się w Warszawie w poniedziałek w południe w lokalu resursy obywatelskiej. Otwarcie nastąpiło bez żadnych uroczystości, przemówień itp., poprostu o godz. 12, wstęp dla zaproszonych gości wolny. Przybyło sporo osób ze świata naukowego i sfer poselskich, oraz wielkiego handlu i przemysłu.

Wystawa przedstawia się nader korzystnie pod względem postępu wydawniczego. Codziennie o g. 5 po poł. będą się odbywały pokazy kinematograficzne z zakresu sztuki wydawniczej i papiernictwa.

O BEZPŁATNE WIZY DLA DZIENNIKARZY. Wskutek inicjatywy biura prasowego ministerstwo spraw zagranicznych Finlandji zwróciło się jeszcze na wiosnę do państw zagranicznych, z propozycją zwolnienia dziennikarzy, udających się w podróż zagraniczną od opłat wizowych, na zasadzie wzajemności. Obecnie finlandzkie M. S. Z. otrzymało zgodę na swą propozycję od Włoch, Danji i Czechosłowacji. Z kilkoma innemi krajami, w liczbie których jest Polska, toczą się rokowania, które finlandzkie ministerstwo spodziewa się pomyślnie zakończyć.

EPIDEMJA SZKARLATYNY W WARSZAWIE przybiera coraz większe rozmiary, głównie dzięki temu., że chorzy nie są należycie izolowani.

NAPAD RABUNKOWY NA AMBULANS POCZTOWY. Z Warszawy donoszą: Dnia 17 bm. o godz. 5 po poł. na wagon pocztowy Nr. 313 znajdujący się w pociągu osobowym, dążącym ze Strzałkowa do Kutna, napadł jakiś rosły uzbrojony bandyta. Na opryszka, który wdarł się do ambulansu, rzucił się bez wahania p. Władysław Sygnecki. Zdołał on silnem uderzeniem ogłuszyć napastnika i w rezultacie zmusić go do ucieczki, sam jednak był tak dotkliwie pokaleczony, że stracił na chwilę przytomność. Wtedy napastnik zbiegł, nic nie zrabowawszy. Rannego p. Sygneckiego opatrzono w Kutnie. Pościg zarządzono.

UCIECZKA WIĘZNIÓW. Podczas transportu do więzienia centralnego do Grudziądza zbiegło dwu znanych opryszków, mianowicie: Grossmann i Buczkowski. Odsiadywali oni ciężkie więzienie za swe „gościnne występy" w Chojnicach.

ŚWIĘTOKRADZTWO. W Lendzinie (powiat Pszczyna) włamali się jacyś bandyci do kościoła parafjalnego i skradli stamtąd kilka srebrnych lichtarzy, jeden srebrny krzyż i jeden srebrny kielich. Bandyci zniszczyli oprócz tego w wandalski sposób obrus i sprzęty kościelne; wszelkie poszukiwania za nimi okazały się bezowocnemi.

SKAZANIE BANDY STOLARZA. Wczoraj zakończyła się w Katowicach rozprawa przeciw członkom bandy Stolarza, która grasowała na całym Śląsku. Herszt bandy Gorzkowski skazany został na dożywotnie więzienie, w tem 15 lat ciężkiego więzienia, inni oskarżeni skazani zostali na ciężkie więzienie od półtora roku do 10 lat. Po ogłoszeniu wyroku jedna z współoskarżonych rzuciła się do okna i wybiła szybę w zamiarze ucieczki, także inni skazani rzucili się ku drzwiom i oknom, ale policja znajdująca się na sali, przytrzymała ich.

HISTORYCZNE 21 ZŁOTYCH. Magistrat warszawski wyłonił z siebie komisję czterech, która ma zbadać przyczyny dlaczego komitet odbudowy dawnego Teatru Rozmaitości, w skład którego wchodzili m. i. baron Kronenberg, ks. Lubomirski i p. Libicki, nie zabezpieczył przed dewaluacją zebranych 2,800.000 marek. Suma ta przedstawiająca wówczas poważną wartość wynosi obecnie zaledwie 21 złotych.

PROCES O ZAMACHY BOMBOWE. Z Budapesztu donoszą: Przed trybunałem karnym rozpoczął się proces o zamachy bombowe, na który wezwano około 150 świadków.

KATASTROFA W WOROCHCIE. W dniu 13 b m. około godz. 15 wykoleiła się maszyna kolejki leśnej u podnóża Kukula. Jechało około 8 osób, między innymi służbowo jechali na kontrolę odcin-

---

uzupełniające role uzyskały jak najlepszy wyraz u pp. Zalewskiej, Soleckiej, Kunickiej (której bardzo dobre warunki po raz pierwszy na naszej scenie mieliśmy sposobność zauważyć), oraz u pp. Modzelewskiego. A nawet tak drobniutka rola Katji miała swój miły »wyrazik« w ujęciu p. Koronkiewicz.

Jak gra poszczególnych artystów, tak i ujęcie całości w zupełności zadowala, przykuwając wielokrotnie uwagę bardzo dobrze pomyślanym układem akcji, ruchem postaci i ich trafnem symbolicznem niemal rozmieszczeniem, a przynosząc pracy reżyserskiej p. Wysockiej jak najżywsze uznanie.

Doskonała realizacja sceniczna dzieła wielkiego pisarza Rosji jest w tym wypadku w pewnej mierze rekompensatą za niektóre niedociągnięcia sceny, częściowo już wyżej wspomniane, a nawet także za trującą atmosferę ponurej Dostojewszczyzny, odzywającej się w niejednem sercu echem niszczącego smutku.

Bol. P.

Teatr „Bagatela"

»Ukochany« — sztuka w 3 aktach E. Devala.

Był sobie raz mężczyzna, zresztą dosyć przeciętny człowieczek, który miał najpierw kochankę, a potem się ożenił. Jak mówi: z miłości. Wkrótce zaczyna jednak sam wątpić w prawdę tych słów — znudziła mu się już do cna sielankowa atmosfera szlafroka i pokoju do pracy, zaczyna tęsknić za tem, czego niema, a co miał kiedyś, za wielką ślepą namiętnością, która uczyniła z niego człowieka. I kiedy na progu pokoju zjawia się ona, kuszący pająk — kobieta, decyduje się momentalnie porzucić żonę i dom, zerwać krępujące go więzy na zawsze. Ale los chce inaczej, fale wskrzeszonej namiętności uspakajają się — po tygodniu, i skruszony małżonek wraca do uszczęśliwionej żony, dla której nie tak dawno jeszcze rewolwer zdawał się być ostatnią pociechą.

Historja, jak widzimy, zlekka niesamowita i tragiczna, co nie zdziwi nas bynajmniej, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że bohaterkami są tu aż dwie kobiety. Całość, posiadająca żywy i nie przeciętny nerw sceniczny, opracowana jest trochę nierównomiernie. Akt trzeci lawiruje pomiędzy »piece à thèse« a efektami czysto melodramatycznymi, akt pierwszy należałoby bezwzględnie obciąć do połowy, natomiast świetnym jest akt drugi, decydujący o obliczu sztuki p. Devala. I dla niego samego warto jest iść na »Ukochanego« po raz drugi i trzeci.

Na szczególne podkreślenie zasługuje we wczorajszej premjerze wykonanie (nie tylko wykonawcy!). Wysoki poziom całego spektaklu każe zaliczyć go bezsprzecznie do jednego z najudatniejszych i najstaranniejszych obecnego sezonu. Zasługa to przedewszystkiem pań Bruczowej i Werniczównej, które wyposażyły swe role w tyle szczerości i uczucia, jak może niewiele z dotychczasowychc. I. p. Bruczowa jako nowoczesna Alraune i p. Wernicz, jako ta druga sielska, anielska, dały z siebie wszystko, co miały najwybitniejszego, p. Wernicz nawet to, o co jej dotąd nie posądzałem — głęboki w wyrazie i przeżyciu tragizm. Nic dziwnego, że między takiemi dwiema partnerkami i p. Kwiatkowski rozkrochmalił się na dobre i grał świetnie. P. Zbucki był w roli przyjaciela domu poprawnym. P. Miedzińska pokazała nam nietylko trzy suknie jak z bajki, ale przekonała też, że jest już skończoną artystką. Rzadko sympatycznie i starannie zgranego zespołu dopełnili p. Romowicz, Osuchowski, Walewska, Zborowska (b. miła pokojóweczka), p. Fertner, Roman, Poliński i Wysocki. Lwią część zasługi w wieczorze wczorajszego przedstawienia przypisać naturalnie wypada reżyserowi p. Turskiemu, który puścił w ruch cały ten tak sprawnie funkcjonujący mechanizm.

Tłómaczenie p. Jaha-Śmiechowskiego jak zwykle na wysokości zadania.

Zastępca.

ka komisarz straży granicznej Z. K. z Worochty i kier. inspekt. S. P. z Kolomyi. Ci ostatni znaleźli się pod maszyną i dzięki własnej energji i przytomności umysłu, pomimo, że przywaleni ciężarem maszyny, ogólnie potłuczeni, cu łem uszli śmierci, nie mając doraźnej pomocy, udali się pieszo w dalszą drogę.

KARA ŚMIERCI NA 16 BANDYTÓW SOWIECKICH. Z Kijowa donoszą: Nadzwyczajna sesja sądu gubernialnego w Charkowie rozpatrywała sprawę 23 więźniów, zbiegłych z domu pracy przemysłowej w mieście Walkach. Utworzyli oni bandę, która dokonała licznych napadów w mieście i jego okolicach, zabijając przytem szefa miejscowej milicji, jego pomocnika, kilku milicjantów, kilku sędziów i urzędników sowieckich. Bandę wzięto do niewoli po stoczeniu całej potyczki ze ścigającym ją oddziałem kawalerji. Sąd skazał 16 oskarżonych na karę śmierci, a kilku innych na kary więzienne.

GWAŁTOWNY WZROST DROŻYZNY WE WŁOSZECH. We Włoszech wzrosły w ostatnim czasie gwałtownie koszta utrzymania. I tak np. litr oliwy podrożał o 3 liry, owoce zaś o 30—50 procent. Ceny wina i mięsa pozostały niezmienione.

O STRASZNYM POŻARZE W NEW JERSEY donoszą dzienniki nowojorskie następujące szczegóły: Pożar wybuchł o godz. 9 rano w fabryce saletry i ogarnął szybko 4 dzielnice miasta. Wyrzucane w powietrze wskutek licznych wybuchów płonące żagwie rozszerzyły pożar na daleką przestrzeń. Przeszło 900 rodzin jest bez dachu, a 35 rodzin znalazło śmierć w płomieniach. Nie odszukano dotąd 10 strażaków. 150 osób ciężko rannych przewieziono do szpitala. Szkody materjalne obliczają na wiele miljonów dolarów.

ZMARLI:

— Józefa Obiezierska, uczestniczka powstania z r. 1863, zesłana na kilkoletnie wygnanie na Syberję, odznaczona orderem „Polonia Restituta“ umarła w Wilnie.

ZGON POSŁA NA SEJM ŚLĄSKI. W Pielgrzymowicach zmarł poseł do sejmu śląskiego, przywódca niemieckiego klubu sejmowego bar. Reitzenstein.

Za spokój duszy ś. p.

Władysława Prokescha

redaktora „Nowej Reformy“

odbędzie się we czwartek, dnia 20 b. m., o godzinie 9 rano, jako w pierwszą rocznicę śmierci, staraniem wydawnictwa „Nowej Reformy“

Nabożeństwo żałobne

w kaplicy Cudownej Matki Boskiej Piaskowej w kościele O. O. Karmelitów na Piasku.

Z krakowskich teatrów

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dziś, jutro, pojutrze i w sobotę ostatnia sukcesowa nowość repertuaru „Idjota“ Dostojewskiego, która to sztuka na dłuższy czas ma zapewnione powodzenie. W niedzielę, po długiem niegraniu „Krzyżacy“ Walewskiego, według Sienkiewicza, z udziałem całego personalu w licznych efektownych rolach tego widowiska. W sobotę 29 bm. wejdzie na afisz nowa komedja Grzymały-Siedleckiego „Spadkobierca“, która wystawiona niedawno w Poznaniu, zbliża się już do pierwszego jubileuszu 25 powtórzeń. W niedzielę po południu wesoła komedja Jastrzębca-Zalewskiego „Redukcja“.

WIELKI SUKCES SZTUKI „UKOCHANY“. Sztuka Devala „Ukochany“, która zdobyła w „Bagateli“ tak wielki sukces artystyczny dzięki koncertowej grze całego zespołu, grana będzie przez cały tydzień aż do niedzieli włącznie po cenach popularnych. W sobotę i w niedzielę na przedstawieniach popołudniowych ukaże się tryskająca humorem farsa amerykańska „Pragnę potomka“.

OPERETKA „NOWOŚCI“. We czwartek sensacyjna premjera najnowszej operetki Kolla „Marietta“, granej na całym świecie, z udziałem pp. Czerneckównej, Kozłowskiej, Wawrzkowicza, Pilarskiego jun., Berskiego, Cybulskiego i Rewskiego.

DEBIUT W TEATRZE „NOWOŚCI“. Trudno jest dzisiaj o młode, prawdziwie uzdolnione siły operetkowe. A jeśli już zdarzy się spotkać młodą adeptkę, obdarzoną miłym głosem i pociągającą powierzchownością, to brak rutyny scenicznej i trema nieodłącznie związana z każdym debiutem pogarszają znacznie wrażenie całości. Debiut p. Wandy Szczepańskiej w „Księżniczce czardasza“ zadziwił mile wszystkich. Opanowanie głosu, czystość dykcji, pięknie wykonane ewolucje taneczne, wszystko to są właściwości, które dadzą się nabyć dopiero przez długą praktykę sceniczną. Jakkolwiek postawa p. Szczepańskiej nie predysponuje jej do kreowania ról wielkich div operetkowych, to jednak w zakresie ról pomocniczych, talent jej będzie się mógł zaznaczyć pożytecznie.

Nie wątpimy, że pod kier. p. dyr. Pilarskiego, młoda ta siła artystyczna rozwinie i wykształci wrodzone swe zdolności.

R. B.

SŁAWNE TRIO: POŹNIAK—FREUND—SCHUSTER wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to w piątek 21 bm. W programie Beethoven-Brahms-Mendelsohn.

SENT M'AHESA, znakomita tancerka, która zagranicą cieszy się niebywałem powodzeniem, wystąpi w Krakowie w piątek 21 bm. w teatrze im. Słowackiego o godz. 10 wieczór z oryginalnym wieczorem tańców wschodnich.

IV PORANEK SYMFONICZNY odbędzie się w niedzielę 23 bm. o godz. 11½ przed południem. W programie: Symfonja Patetyczna Czajkowskiego oraz dotąd nigdy w Krakowie niegrane Tańce Połowieckie Borodina. Dyrygować będzie W. Berdiajeff.

BERTA KIURINA, słynna primadonna oper zagranicznych wystąpi w Krakowie po raz pierwszy w niedzielę 23 bm. o godz. 8 wieczór w Starym Teatrze.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Środa, 19 bm.: „Idjota“.
Czwartek, 20 bm.: „Idjota“.
Piątek, 21 bm.: „Idjota“.
Sobota, 22 bm.: „Idjota“.

TEATR „BAGATELA“

Środa, 19 bm.: „Ukochany“.
Czwartek, 20 bm.: „Ukochany“.
Piątek, 21 bm.: „Ukochany“.

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI“.

Środa, 19 bm.: „Czarodziejka karnawału“.
Czwartek, 20 bm.: „Marjetta“.
Piątek, 21 bm.: „Marjetta“.
Sobota, 22 bm. po poł.: „Pajacyk“; wieczorem: „Marjetta“.
Niedziela, 23 bm. po poł.: „Czarodziejka karnawału“; wieczorem „Marjetta“.
Poniedziałek, 24 bm.: „Marjetta“.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

WANDA: „O czem się nie mówi“, dramat w 8 aktach z prologiem.
UCIECHA: „Popioły zemsty“, dramat w 12 akt.
SZTUKA: „Szał“, dramat awant. przeżyć 2 serje razem z Dorotą Gish.
REDUTA: „Na rozdrożu“ (Dwa głosy), silny dramat francuski.

Z sali sądowej

SPRAWA B. DYR. WANDZLA.

W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy przeciwko b. dyr. Wandzlowi przesłuchano świadka Szarego, który zeznał, że nic nie wiedział o tem, aby dyr. Wandzel posiadał tak znaczny majątek, że w Ameryce żył skromnie, a główne jego dochody pochodziły z odczytów, z agitacji na zgromadzeniach i ze szkół, które utrzymywał.

Zdaniem świadka Wandzel nie postąpił wedle życzenia akcjonarjuszy, a oni skutkiem jego nieoględnego postępowania ponieśli znaczne straty.

W dniu dzisiejszym zeznaje św. Adolf Głodowski, który jako pełnomocnik 112 akcjonarjuszy amerykańskich, reprezentujących 80 procent ogółu akcjonarjuszy, przybył do Polski, aby bronić interesów akcjonarjuszy. Świadek, człowiek inteligentny, znał oskarżonego prawie przez cały czas pobytu w Ameryce i znał dokładnie jego stosunki majątkowe, stwierdza też, że do roku 1919 oskarżony wraz z rodziną żył w niedostatku i dopiero w roku 1919 i 1920 zarabiał trochę więcej, tak, iż mógł oszczędzić najwięcej kilka tysięcy dolarów.

Odpowiadając na liczne pytania świadek obciąża oskarżonego, stwierdzając, że akcjonarjusze w Ameryce zostali przekonani o nieczystych machinacjach oskarżonego przez to, że na listy i telegramy ich oskarżony przez 8 miesięcy dawał wymijające odpowiedzi, a dopiero w pół roku po rzekomej wymianie dolarów zawiadomił o tem akcjonarjuszy.

Wogóle zeznania tego świadka są potwierdzeniem aktu oskarżenia.

DRUGI DZIEŃ ROZPRAWY PRZECIWKO SZAJCE WŁAMYWACZY.

Dzisiejsza rozprawa przeciwko szajce włamywaczy, która swego czasu dokonała szeregu włamań do sklepów jubilerskich w centrum miasta rozpoczęła się przesłuchaniem wywiadowców policyjnych, a w szczególności wywiadowcy Nycza, który w czasie dochodzeń policyjnych wykrył skradzioną papierośnicę a zakopaną przez osk. Saniternika w ziemi w parku podgórskim.

W dalszym ciągu zeznawał poszkodowany Zając.

Sensacją dla licznego audytorjum, a niespodzianką dla oskarżonych było zeznanie św. Wallasa (złodzieja), który obciążył oskarżonych.

O SZPIEGOSTWO.

W trzecim dniu rozprawy przeciw urzędnikowi woj. Hossemu i kpt. Zwierowskiemu, przesłuchano cały szereg świadków, którzy dziś zjawili się w komplecie. Przesłuchano między innemi ppułk. Tilschka, mjr. Erteleina, por. Kormana, restauratora Billeta, pułk. Dobrowolskiego i innych. Przy rozprawie zasiadają jako rzeczoznawcy sztabu gen. mjr. Felsztyński i kpt. Böhm.

Rozprawa została odroczona do dnia jutrzejszego, a zakończy się prawdopodobnie w sobotę.

Oskarżonych bronią: Hossego adwokat dr Zdzisław Kwieciński, Zwierowskiego dr Sopecki.

TELEGRAMY

Lewica sejmowa przeciw ministrowi Sikorskiemu

Warszawa, 19 listopada (AW). Dzienniki donoszą, że posłowie stronnictw lewicowych **nie zgodzą się na uchwalenie dodatkowych kredytów dla ministerstwa spraw wojskowych, a to ze względu na osobę Sikorskiego, do którego nie mają zaufania.**

Udział Polski w długach niemieckich

Paryż, 19 listopada (PAT). Komisja reparacyjna zebrała się wczoraj pod przewodnictwem Barthou, aby w myśl artykułu 254 traktatu wersalskiego dokonać rozdziału długów publicznych Niemiec z czasów przedwojennych między państwa sukcesyjne. Udział w tych długach określono w następujący sposób: Belgja 640.609 marek złotych, Gdańsk 3,763.728 marek zł., Czechosłowacja 242.879 b. zł., **Polska (za Górny Śląsk) 1,750.361 m. zł., Polska za inne obszary 17,127.438 marek złotych.**

Polska przeciw umiędzynarodowieniu dopływów Odry

Genewa, 19 listopada (PAT). Komisja komunikacyjna Ligi Narodów rozpocznie swą sesję jesienną dnia 26 listopada w Genewie i zajmie się przygotowaniem konferencji międzynarodowej, która się zbierze w roku przyszłym celem definitywnego i możliwie jednolitego **uregulowania sprawy paszportowej.** Inicjatywę do tej konferencji dała rezolucja rzymskiej konferencji emigracyjnej. Komisja komunikacyjna zajmie się także sprawami wynikającemi z protokółu genewskiego, między innemi sprawą transportów w czasie blokady zarządzonej **przeciw zakłócającemu pokój i pomocy gospodarczej dla zaatakowanego. Nadto zajmie się ta konferencja protestem, zgłoszonym przez Polskę z powodu internacjonalizacji dopływów Odry na terytorjum polskiem.**

Sprawa konkordatu z Watykanem

Warszawa, 19 listopada (AW). Wczoraj p. **Stanisław Grabski,** który powrócił w tych dniach z Rzymu, składał sprawozdanie w sprawach konkordatu w obecności premjera, oraz ministrów Skrzyńskiego i Miklaszewskiego.

Sfanatyzowani Litwini profanują groby polskie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 listopada. Z Kowna donoszą: Polski poseł do Sejmu litewskiego, **Rumpel, wniósł interpelację** do ministerstwa spraw wewnętrznych, w której zwraca **uwagę na zniewaŻenie grobów na polsko-katolickim cmentarzu w Kiejdanach.** Sfanatyzowani Litwini **poprzewracali i podruzgotali nagrobki i krzyże z polskiemi napisami, co wywołało niesłychane oburzenie wśród ludności polskiej na całej Litwie.**

Dr Ramek tworzy gabinet w Austrji

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Wiedeń, 19 listopada. Główna komisja Rady Narodowej uchwaliła dziś większością głosów poruczyć **misję utworzenia gabinetu drowi Ramekowi.**

Jako ministra spraw zagranicznych wymieniają dzienniki dra Henryka Mataję.

Dział ekonomiczny

— Po ostatecznem rozliczeniu udziału polskiego **w aktywach Banku austro-węgierskiego,** wobec korzystnego wyniku procesu otrzymamy jeszcze około 2 miljony koron złotych z Banku austro-węgierskiego.

— **Falsyfikaty banknotów 50-złotowych** ukazały się w obiegu.

— **Rokowania o zaprowadzenie bezpośredniej taryfy kolejowej między Czechosłowacją a Polską** rozpoczną się w najbliższym czasie w Warszawie.

— **Bilety 20-złotowe 2-giej emisji** zostaną puszczone w obieg z dniem 19 listopada 1924.

— **Ponowne rozpoczęcie rokowań handlowych niemiecko-francuskich** ma nastąpić w przyszłym tygodniu.

— **Deficyt wystawy w Wembley** według szczegółowych obliczeń wyniósł 20 miljonów f. szt.

— **Prace nad projektem o monopolu zapałczarym w Polsce** zostaną w tych dniach zakończone.

— **Pertraktacje o zawarcie umowy zbiorowej w przemyśle węglowym Zagłębia Dąbrowskiego** dobiegają końca. W dniu dzisiejszym ma być podjęta ostateczna konferencja, która doprowadzi do zawarcia umowy, ponieważ żądania robotników różnią się od żądań przemysłowców zaledwie o 2%.

— **Projekt ustawy zwalczania spekulacji artykułami pierwszej potrzeby** opracowało ministerstwo sprawiedliwości we Francji. Projekt ten nie został zaakceptowany przez komisję prawodawczą Izby deputowanych.

— Towarzystwo handlowe „Polono-Australian Trading Company“ zostało zawiązane w Sydney, celem ożywienia stosunków handlowych polsko-australijskich. Australja nadsyła w ostatnich czasach regularne zamówienia do Polski na meble gięte.

— Eksport polskich ziemniaków do Szwecji jest tylko wtedy dozwolony, gdy eksporter przedstawi świadectwo ich zdrowotności, wydane przez lokalną Izbę rolniczą.

— Konkurs na rozprawę naukową o międzynarodowej organizacji pracy ogłosiło Międz. Biuro Pracy. Prace należy nadsyłać do oddziału Międz. Biura Pracy w Warszawie przy ul. Moniuszki 2.

— **Ogółem wywieziono zagranicę w miesiącu ubiegłym** 3,654 wagonów produktów naftowych. — Ilość ta wynosi około 60 proc. całej polskiej produkcji ub. miesiąca, która wynosiła 6000 wagonów.

— **Generalny strajk robotników w fabrykach metalowych we Włocławku** nie został dotychczas zlikwidowany.

— **W zakładach Schlosserowskich w Ozorkowie** poświęcono nowo wybudowaną przędzalnię bawełnianą na 11.130 wrzecion cienko przędnych.

— **Wewnętrzne spożycie zboża we Francji** wynosi 87 miljonów kwintalji, tegoroczne zaś zbiory 80 miljonów. Na przyszłą kampanję rząd francuski zapowiada wprowadzenie monopolu przywozu zboża.

— **W zagłębiu karwińsko-ostrawskiem** leży na hałdach 1,060.637 cetn. metr. węgla i 2,245.795 cetn. metr. koksu, a więc razem prawie 3½ miljona cetnarów.

— **Instytucje finansowe, mające prawa banków dewizowych,** nie mają prawa odmawiać kupna papierów państwowych, mających kurs, jak to miało miejsce przy bonach złotowych i obligacjach premjowej pożyczki dolarowej.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Krakowska giełda pieniężna

Kraków, 19 listopada.

N. Jork	5·19¼
Amsterdam	2·9½
Wiedeń (za 100.000)	7·35
Paryż (za 100)	27·65
Praga (za 100)	15·59

Cedula kursowa giełdy krakowskiej

19 listopada 1924	Transakcje w złotych	
	dziś	wczoraj
Pol. Bank przem. I—VIII	—	0·53
Bank Hipoteczny I—VIII	—	—
„ Małopolski	0·31	—
Ziem. Bank kred. I—IX	0·17—0·14	0·11
Powsz. Bank kred. I—V	—	—
Bank zw. sp. zar. I—XI	—	6·40—6·50
Pol. Tow. handlowe I—V	0·36	0·34—0·35
Impex I—V	—	—
Pharma I—III	—	0·80
Polski Glob I—IV	—	—
Żegluga Polska I—III	—	—
Zieleniewski I—IV	10·10—9·70	9·75—10·00
Cegielski I—IX	0·54	0·56
Trzebinia I—IV	0·61	0·60—0·64
Pocisk I—III	—	—
Parowozy I—III	—	0·33
Automotor I—II	—	—
Górka I—III	16·15	—
Siersza I—IV	4·45—4·40	4·5—4·55
Tepege I—IV	2·80 2·75	3·00 2·87
Polska Nafta I—III	0·6	0·68—0·70
Pokucie I	0·44 0·42	0·40
Pezet I—IV	—	—
Strug I	—	0·80
Niemojowski I	—	—
Tłuszcze Trzebinia I—II	—	8·25
Azot	—	—
Elektrow. Siersza I—IV	0·24	0·24
Ćmielów I—II	—	0·56
Krakus I—VI	0·76	0·75
Chodorów I—V	5·10	5·10
Chybie	5·50	—
A. Piasecki	—	—

Kraków, 19 listopada.

Zarówno w dziale efektów, jak i dewiz, małe obroty, przy tendencji niezmienionej z wyjątkiem Polskiej Nafty, mocniejszej.

Na pogiełdziu zaledwie kilka transakcyj. Nafta Krosno 0·32, Węglówki 0·03—0·002½, Jaworzno 15.

Giolitti wodzem antifaszystowskiej opozycji

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 listopada. Z Rzymu donoszą: 83-letni Giolitti przybył pieszo na Monte Citoro i wysłuchał w Izbie godzinnego przemówienia w sprawie budżetu. Otoczony przez grupę posłów faszystowskich i zapytany o swe stanowisko, odpowiedział: »Jestem na Awentynie, gdzie obraduje opozycja, lecz łączę się z nią i będę głosował przeciwko Mussoliniemu. Ukaz prasowy bowiem narusza konstytucję i został wydany bez porozumienia się z parlamentem«.

We wtorek odbędzie się w parlamencie dyskusja na temat polityki wewnętrznej. Do głosu zapisało się 60 mówców, między nimi także Giolitti. Ogólnie sądzą, że Giolitti obejmie przewodnictwo całego frontu antyfaszystowskiego.

Ruch rewolucyjny ogarnia całą Hiszpanję

Gerylasówka w górach Sierra-Nevada
Palenie wsi i masowe egzekucje mieszkańców

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 listopada. Z Madrytu donoszą: **W górach Sierra-Newada rozpoczęła się gerylasówka.** Na czele powstańców stoi Albuferra, były oficer i zawzięty wróg Primo do Rivery. Powstańcy napadają na posterunki policyjne, mniejsze oddziały wojskowe i poczty. Primo de Rivera wydał rozkaz, aby palono wsie, w których ukrywają się powstańcy, a ludność ich oddawano pod sąd wojenny. Skutkiem tego rozkazu spalono już kilkanaście wsi, a na mieszkańcach dokonano masowych egzekucyj.

—oo—

Nowa klęska wojsk hiszpańskich w Maroku

Primo de Rivera chce zwycięstwa za cenę życia połowy ludności hiszpańskiej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 listopada. Z Madrytu donoszą, że dyrektorjat oznajmia, iż **Hiszpanie opuścili** Szeszuan i szereg miejscowości w jego okolicy. **Załoga hiszpańska, w liczbie 10.000 ludzi, musiała się cofnąć o 10 klm. do Bar Kala.**

Komunikat urzędowy donosi, że wojska hiszpańskie **opróżniły około 180 stanowisk ufortyfikowanych.**

Primo de Rivera zapowiada odwet, **choćby nawet miał on kosztować życie połowę ludności hiszpańskiej.**

—oo—

Wielka katastrofa górnicza w Siedmiogrodzie

(Telegram iskrowy).

Berlin, 19 listopada. Około siedmiogrodzkiego miasta **Petroszeny podczas wybuchu w kopalni zginęło 25 górników, a 32 odniosło ciężkie rany.**

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 19 listopada 1924 r.

AKCJE:	W złotych Transakcje
Bank Handlowy	5·05
Bank Zw. Sp. Zar.	6·20
Cegielski	0·50
Parowozy	0·32
Starachowice	2·07
Zieleniewski	9·50
Żyrardów	13·25
Haberbusch	4·95
Nafta Polska	—
Spirytus	2·38
Chodorów	5·03½
Nobel	1·71
Bank Przem. Lwów	—
Ursus	1·70
Ćmielów	0·50

Wiedeń, 19 listopada. Początkowe kursy papierów polskich w tysiącach koron: Śląski bank esk. 7·5, Bank Hipoteczny 8·5, Siersza górnicza 64, Silesia 19, Fanto 268, Galicja 1500, Lumen 10, Schodnica 265, Karpaty 205. Tendencja silna.

Zurych, 19 listopada. (PAT). Warszawa 100·50—99·50.

Zurych, 19 listopada. (PAT). Zamknięcie. Pierwsza pozycja przekaz, druga gotówka: Paryż 27·24—27·19, Londyn 23·04.5—23·02.5, Nowy Jork 519—518·50, Belgja 25·10—24·90, Włochy 22·47—22·42 Praga 15·50—15·45, Budapeszt 0·70—0·69, Białogród 7·57½—7·47½, Bukareszt 2·75—2·65.

ROZPORZĄDZENIE O LICHWIE PIENIĘŻNEJ. W tych dniach ukaże się rozporządzenie ministra skarbu i sprawiedliwości wydane na mocy rozporządzenia prezydenta Rzpltej o lichwie pieniężnej.

Zgodnie z tem rozporządzeniem instytucje bankowe będą zobowiązane przedstawiać właściwym Izbom skarbowym najpóźniej do 5-go każdego miesiąca wykaz wymierzanych i pobieranych procentów przy dyskoncie weksli, przy rachunkach otwartego kredytu, oraz opłaty pobieranej jednorazowo przy inkasie zleceń giełdowych i akredytywach.

Korzyści majątkowe, jakie płyną z wszystkich czynności bankowych nie mogą przekraczać 24% w stosunku rocznym. Ponadto zwrot kosztów porta i opłat stemplowych oraz prowizji obrotowej na rachunkach otwartego kredytu nie może przekraczać ¼% kwartalnie. Przy pożyczkach na zastaw ruchomości z wyjątkiem papierów wartościowych korzyści majątkowe nie mogą przekraczać 24% w stosunku rocznym.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Minister Żychliński obejmuje jutro urzędowanie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 listopada. Dziś w południe minister sprawiedliwości Żychliński złożył na ręce Prezydenta Rzeczypospolitej przysięgę służbową i jutro obejmuje urzędowanie.

W armji hiszpańskiej wybuchł bunt

(Telegram iskrowy).

Berlin, 19 listopada. Według wiadomości z Madrytu, wśród żołnierzy hiszpańskich rocznika 1921, których zatrzymano nadal w służbie czynnej, wybuchł bunt.

Z TOW. NAUKOWEGO IM. BENEDYKTA XV. Dziś o godz. 7 wieczór w Collegium novum (sala Nr. 3 parter) ks. prof. T. Hortyński objaśniać będzie: „Summa contra gentiles“ św. Tomasza z Akwinu.

W piątek, 21 bm. od godz. 5 do 7 wieczór w Collegium novum (sala Nr. 2 parter) zebranie Koła tomistycznego. — Goście mile widziani.

INFORMACJE PRZEMYSŁOWE I HANDLOWE

WZROST DOCHODÓW PAŃSTWOWYCH, ZMNIEJSZENIE WYDATKÓW. Tymczasowe zestawienie obrotów kasowych dokonane przez centralną księgowość min. skarbu, wykazuje pomyślny stan rzeczy. Preliminarz październikowy przewidywał w dochodach 156 miljonów złotych, z uwzględnieniem pozostałości kasowej na dzień 1 października, tymczasem ogólna suma dochodów wszystkich ministerstw oraz przedsiębiorstw, wyniosła 157.3 milj. złotych, nie licząc wpływów z pożyczek, ani sum pozostałości kasowej. Wydatki budżetowe za październik zamknięte zostały cyfrą 159.3 miljony złotych, licząc w tem wydatek 5.6 miljonów zł. na dalszy wykup prywatnych fabryk tytoniowych. Normalne zatem wydatki skarbu państwa wynosiły w październiku 153.7 miljonów złotych, wobec dochodów w sumie 157.3 miljonów złotych. Wykup prywatnych fabryk tytoniowych odbył się zatem z dochodów budżetowych.

POPRAWA SYTUACJI GOSPODARCZEJ w OKRĘGU CZĘSTOCHOWSKIM. Sytuacja w przemyśle obecnie się polepsza np. fabryki tekstylne, wełniane pracowały w ubiegłym miesiącu 3—4 dni w tygodniu, obecnie pracują 5 dni w tygodniu i są dane, że przejdą na pracę tygodniową. Inne gałęzie przemysłu również pracują od 5 do 6 dni w tygodniu, oprócz przedsiębiorstw sezonowych letnich. Przemysł stara się w miarę możności uzyskać utracone targi zbytu, np. przędzalnie wełny wywożąc drobne ilości towarów zagranicę, również i hurtownicy drzewni porobili niewielkie tranzakcje eksportowe: natomiast handel przechodzi silny kryzys.

POLSKI PRZEMYSŁ SAMOCHODOWY. Dotychczas nie było u nas żadnego przedsiębiorstwa, któreby wyrabiało samodzielnie motory i podwozia automobilowe. Dopiero dzięki ministerstwu spraw wojskowych, fabryka „Ursus“ w Warszawie, otrzymawszy zamówienie na 1.050 podwozi samochodowych dzięki współdziałaniu tegoż ministerstwa, przystąpiło do budowy fabryki samochodów w Czechowicach pod Warszawą. Celem zapewnienia sobie kapitałów zagranicznych, zawarto umowę z włoskim koncernem metalowym „Ansaldo“ (fabryka samochodów „Spa“) i francuską fabryką samochodów „Berliet“. W roku 1925 będą składane wozy z części, sprowadzanych z zagranicy, a w 1927 roku fabryka zamierza wypuszczać wozy wyłącznie własnego wyrobu.

PROJEKTOWANE PRZENIESIENIE CENTRALI BANKU MAŁOPOLSKIEGO DO WARSZAWY. Jak się dowiadujemy Bank Małopolski, instytucja, pozostająca w ścisłej łączności z szeregiem przedsiębiorstw, znajdujących się na terenie b. Galicji, ma zamiar przenieść swoją centralę do Warszawy pod naciskiem pewnej grupy akcjonarjuszów. — W sprawie tej nie powzięto jeszcze ostatecznej decyzji. Zarówno w interesie małopolskich akcjonarjuszów, jak i samej instytucji, nie leży przenoszenie centrali do Warszawy, gdzie znajduje się obecnie oddział Banku, wystarczający zupełnie do załatwiania bieżących agend Banku. Przeniesienie centrali do Warszawy połączone zaś jest ze znacznemi kosztami w związku z likwidacją kolosalnego aparatu krakowskiego, która to likwidacja pozatem nastręcza wiele technicznych trudności.

UMOWA TARYFOWA, ZAWARTA MIĘDZY PRZEDSTAWICIELAMI ZWIĄZKU PRZEDSIĘBIORCÓW I ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW PORTOWYCH W GDAŃSKU. Umowa ta obowiązuje od dnia 7 października b. r. do 31 stycznia 1925 r. Dzień pracy wynosi 8 godzin, mianowicie o godz. 7 rano do 12 w południe i od godz. $1^1/_2$ do 5 popoł. — Dzienna płaca robotnika wynosi, niezależnie od tego, czy chodzi o pracę lekką czy ciężką, za cały dzień pracy, 9·50 guldenów, za pół dnia pracy 4·75 guldena gdańskiego. Za pracę przy ładowaniu fosfatu, koksu, rudy, wapna, sody, węgla, siarki w workach lub nieopakowanej, żużli Thomasa, azotniaków, smoły, superfosfatów, mokrych skór, zboża nieworkowanego, saletry, melassy — czasie od 1 kwietnia do 30 września dolicza się 5 procent do dniówki zasadniczej. Rozpoczęte połówki dnia liczy się za całe połówki. Wszyscy robotnicy, zajęci przy ładowaniu drzewa, pracujący na wodzie, otrzymują 10 procent dodatku do płacy zasadniczej.

HANDEL POLSKO-RUMUŃSKI. Wzmożone zainteresowanie Rumunji na towary polskie daje się zauważyć. Zainteresowanie to dotyczy: wyrobów blaszanych, platerów, papieru, wyrobów chemicznych. Trudności polegają na niechęci udzielania przez przemysłowców polskich dłuższego kredytu. Mimo tego obrót handlowy z Rumunją stale wzrasta.

Wiadomości ze Związku przemysłowców

OGÓLNY ZJAZD PRZEMYSŁU KONFEKCYJNEGO POLSKI W KRAKOWIE. Dnia 16 listopada b. r. odbył się wielki zjazd przemysłu konfekcyjnego całej Polski, zwołany przez Związek przemysłowców w Krakowie. Na zjazd ten zjechali się reprezentanci wszystkich dzielnic Polski w poważnej liczbie. Miał on na celu utworzenie jednolitej organizacji przemysłu konfekcyjnego oraz zorganizowanie taktyki obronnej z powodu ogromnego przesilenia, jakie przechodzi specjalnie u nas przemysł konfekcyjny.

Obrady trwały przez dzień cały, a wynikiem tych obrad były następujące uchwały: 1) Zjazd przemysłowców branży konfekcyjnej uchwala utworzyć ogólny związek przemysłu konfekcyjnego, oparty przy Związku przemysłowców w Krakowie. W tym celu wybrany został komitet organizacyjny, złożony z przedstawicieli poszczególnych dzielnic, który ma za zadanie ułożyć do dwóch tygodni program technicznego przeprowadzenia jednolitej organizacji na całą Polskę przy Związku przemysłowców w Krakowie. 2) Obecne położenie przemysłu konfekcyjnego jest bardzo poważne. Spowodowane zostało ono na skutek ogromnej zniżki ceł, wprowadzonej na gotowe fabrykaty, przychodzące z zagranicy, przy zatrzymaniu dotychczasowej wysokości ceł na sprowadzane z zagranicy surowce, potrzebne do wyrobu wszelkiego rodzaju fabrykatów, jak odzieży, bielizny, trykotaży, krawatów i t. d. Stan ten wywołał tego rodzaju sytuację, że surowce obłożone zostały cłem do wysokości około 30% wartości sprowadzanego surowca, gdy gotowe fabrykaty ochroniono są tylko cłem do wysokości 12% sprowadzanych gotowych fabrykatów. Skutek jest ten, że zagranica, a szczególnie Wiedeń i Czechy, zalewają nasze rynki swoimi fabrykatami i uniemożliwiają konkurencję rodzimemu przemysłowi, przez co zagraża przemysłowi konfekcyjnemu likwidacja oraz zwolnienie około 30.000 robotników. Zniżenie cła na gotowe fabrykaty nie wpłynęło zupełnie na potanienie konfekcji, potrzebnej dla użytku masowego, gdyż konfekcja ta wyrabiana jest w kraju, zagranica zaś eksportuje.

Zjazd uchwala wnieść memorjał do władz z dokładnem przedstawieniem sprawy i z żądaniem ochrony rodzimego przemysłu, gdyż stan dzisiejszy, sprzeczny z zasadami zdrowej polityki gospodarczej, nie da się utrzymać.

3) Zjazd zwraca uwagę na domokrążstwo, uprawiane przez agentów zagranicznych, którzy nietylko, że odwiedzają kupców, lecz także i prywatne osoby, powodując przez to brudną konkurencję, tem groźniejszą, że pod formą ajentury odbywa się zwyczajny handel przedstawicieli zagranicznych w Polsce, wolny od wszelkich podatków i ciężarów socjalnych. Zjazd zwraca uwagę na olbrzymi szmugiel, odbywający się korytarzem małopolskim na całą Polskę, który odbywa się w dwojakiej formie, raz przez to, że nadchodzące towary nie są klasyfikowane wedle odpowiednich stawek celnych, a następnie przez to, że olbrzymie masy towarów przychodzą pod znakiem próbek bez wartości.

Zjazd żąda w interesie skarbu państwa i w interesie przemysłu polskiego o zarządzenie plombowania wzorów, przychodzących do kraju, oraz zabezpieczenia przed szmuglem przemysłu krajowego

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Gorski.